

Sygn. akt I ACa 494/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik SSA Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. J.

przeciwko Skarbowi Państwa - (...) Komisji (...)w K.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 21 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 1835/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 4 410 zł (cztery tysiące czterysta dziesięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Barbara Baran SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Józef Wąsik

Sygn. akt I ACa 494/16

UZASADNIENIE

Powódka K. J. w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu skierowanego przeciwko Skarbowi (...)Komisji (...)w K. wniosła o:

- zobowiązanie strony pozwanej do zaniechania czynności naruszających dobra osobiste powódki (twórczość naukowa, prawo do wykształcenia zgodnie z predyspozycjami, prawo do kultywowania tradycji rodzinnych, prawo do budowania i ochrony własnego wizerunku, prawo do ochrony danych osobowych) oraz do dopełnienia czynności

potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia poprzez zmianę przyznanej punktacji na egzaminie maturalnym z dnia 27 czerwca 2014 r. z biologii (poziom rozszerzony) w ten sposób, że (...) Komisja (...) w K. zweryfikuje wynik egzaminu powódki poprzez przyznanie powódce dodatkowo po jednym punkcie przy ocenie zadań 11, 15, 17 i 34, łącznie wynik egzaminu ustalając na 80%,

- zobowiązanie strony pozwanej do wydania nowego świadectwa maturalnego powódki o treści tożsamej z treścią dotychczasowego świadectwa, z wyjątkiem fragmentu od słów „uzyskała w części pisemnej egzaminu z przedmiotów dodatkowych biologia poziom rozszerzony – 73%”, które w nowym świadectwie przyjmą brzmienie: „uzyskała w części pisemnej egzaminu z przedmiotów dodatkowych biologa poziom rozszerzony – 80%”,

- zobowiązanie strony pozwanej do zaniechania czynności naruszającej dobra osobiste powódki („prawo do dysponowania swoimi danymi osobowymi”, „prawo do ochrony wizerunku”) poprzez zaprzestanie udostępniania informacji o osobie powódki, arkuszy jej pracy egzaminacyjnej lub ich kopii zawierających informacje dotyczące powódki w sposób, który powoduje dalsze bezprawne udostępnianie tych dokumentów i zawartych w nich danych osobom trzecim,

- zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu.

W dniu 11 grudnia 2015 r. powódka rozszerzyła żądanie pozwu żądając zapłaty kwoty 32 500 zł z ustawowymi odsetkami, podając, że jest to roszczenie odszkodowawcze na podstawie art. 24 § 2 k.c. a wskazana kwota stanowi zapłacone przez powódkę czesne za studia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 2 760 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Jako okoliczności bezsporne wskazał sąd, iż powódka była uczennicą Liceum (...)im. (...) S. K. w K.. W dniu 12 maja 2014 r. przystąpiła do egzaminu maturalnego z biologii – poziom rozszerzony. W dniu 27 czerwca 2014 r. otrzymała od Dyrektora (...) Komisji (...) w K. L. G. informację o wynikach w/w egzaminu z biologii, w której wskazano, iż z części pisemnej otrzymała 73% punktów.

Wobec powyższego, mimo stosunkowo wysokiego wyniku egzaminu maturalnego, powódka nie została przyjęta na uczelnię, w której zamierzała podjąć naukę – chodziło o Wydział (...) (...) J. w K. na kierunku lekarsko-dentystycznym, bowiem w roku akademickim 2014/2015 limit punktów niezbędnych do przyjęcia na tę uczelnię był o 1 % wyższy. Ostatecznie z dniem 1 października 2014 r. powódka podjęła odpłatne studia na w/w kierunku na Uniwersytecie J.. Powódka zapłaciła za studia opłatę w łącznej kwocie 32 500 zł.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że powódka jest obecnie studentką drugiego roku (...)Wydział (...).

Jej pisemna praca maturalna z biologii została oceniona w sposób przewidziany prawem, z zastosowaniem przyjętego przez (...)Komisję (...) w W. sposobu rozwiązywania zadań i schematem punktowania z maja 2014r., zawartym w oficjalnym dokumencie (...) pt. „Egzamin (...)poziom rozszerzony, Rozwiązania zadań i schemat punktowania, maj 2014”.

Procedury związane z pracami maturalnymi i przeprowadzaniem w tym zakresie egzaminów uregulowane są w ustawie z 7 września 1991 r. o systemie oświaty wraz z zapisami rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 30 kwietnia 2007 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych. Osoby zakwalifikowane do poprawy prac maturalnych są specjalistami w danej dziedzinie, przeszły stosowne szkolenia i egzaminy. Schemat oceniania i tzw. klucz są opracowywane przez zespoły specjalistów, w tym z udziałem pracowników wyższych uczelni. W całym kraju stosowane są jednolite kryteria oceniania prac i są one upublicznione na stronie (...).

Po uzyskaniu informacji o wynikach egzaminu maturalnego z biologii powódka zwróciła się do (...)Komisji (...) w K. o uzyskanie wglądu do swojego arkusza egzaminacyjnego, przy czym – podczas przeglądania pracy pod

kierunkiem egzaminatora – nie mogła ona zgodnie z obowiązującymi procedurami czynić żadnych notatek ani kopii. Po przeprowadzonej analizie treści odpowiedzi powódka doszła do przekonania, że oceniający jej pracę popełnili błędy, prowadzące do wypaczenia wyniku egzaminu, nie przyznając jej dodatkowych 4 punktów.

Powódka miała nieograniczony czasowo dostęp do swojej pracy a następnie wraz z nią sprawdzała pracę ekspert z biologii, świadek M. J., która wytłumaczyła powódce, dlaczego nie uzyskała ona punktów z poszczególnych zadań i dlaczego jej odpowiedzi są niepoprawne.

W dniu 4 lipca 2014 r. powódka zwróciła się do (...) Komisji (...) w K. o ponowne przeanalizowanie jej pracy maturalnej z biologii pod kątem prawidłowości oceny zadań nr 11, 15, 17 i 34 – w piśmie tym powódka zarzuciła oceniającym jej pracę egzaminatorom szereg merytorycznych błędów, które spowodowały zaniżenie jej wyniku. W piśmie z dnia 14 lipca 2014 r. Dyrektor (...) Komisji (...) w K. ustosunkował się merytorycznie do zarzutów powódki, wskazując na ich niezasadność i oświadczając, że przedstawione w arkuszu egzaminacyjnym odpowiedzi nie dają podstaw do zmiany ogólnej sumy punktów. Jednocześnie Dyrektor (...) w przedmiotowym piśmie stwierdził, że uzyskany przez powódkę wynik 73% punktów z biologii jest ostateczny.

Powódka w październiku 2014 r. (data złożenia pozwu) – twierdząc, że zaistniały błędy w ocenie jej pracy maturalnej, zainicjowała niniejsze postępowanie sądowe zmierzające do ochrony jej dóbr osobistych. Rodzice powódki na spotkaniu ze znajomymi podzielili się informacją o problemie swojej córki, a któryś ze znajomych udostępnił tę informację mediom. Powódka sama nie zainicjowała w mediach informacji o swojej sprawie. Po tym różnego rodzaju media, w tym tygodnik N., publikowały informacje o sprawie powódki, przeprowadzały z nią wywiady, m.in. wywiad w w/w tygodniku z marca 2015r.

W późniejszym czasie (...) Komisja (...) w K. przekazała arkusz pracy maturalnej powódki z biologii celem weryfikacji do (...) Komisji (...) w W.. (...) jest jednostką nadzorującą pracę i działalność wszystkich okręgowych komisji egzaminacyjnych w kraju i posiada kompetencję do otrzymywania i wglądu w prace maturalne abiturientów w celu m.in. sporządzania przyszłych kryteriów oceniania matur i ewaluacji dotychczasowych egzaminów. Przekazany (...) arkusz egzaminacyjny powódki nie zawierał danych identyfikujących abiturientkę, w szczególności jej imienia i nazwiska i opatrzony był jedynie kodem i numerem PESEL. Dyrektor (...) w artykule prasowym w tygodniku N. z marca 2015 r. nie ujawnił pełnych danych powódki, natomiast jej imię i nazwisko ujawnione zostało przez autora artykułu na wstępie.

Zgodnie z obowiązującymi procedurami abiturient składając wniosek o wgląd do swojej pracy maturalnej wyraża jednocześnie zgodę na ujawnienie swoich danych osobowych. Po zarejestrowaniu takiego wniosku pracownicy właściwego oddziału administracyjnego (...) wyciągają daną pracę z archiwum, praca otrzymuje numer identyfikatora wniosku danej osoby i zostaje przedstawiona do wglądu i do sprawdzenia czy nie ma w niej jakichś błędów technicznych.

W chwili oceniania abiturienta egzaminatorzy nie znają nazwiska tej osoby – wiedzę o nazwisku zdającego uzyskuje dyrektor (...) (ewentualnie również główny koordynator oceniania) dopiero na etapie następującym po złożeniu przez maturzystę wniosku o wgląd do arkusza egzaminacyjnego - i tak było w sprawie powódki

Działalność (...) Komisji (...) w K. jest regulowana aktami ustawowymi, wykonawczymi jak i dokumentami i instrukcjami sporządzanymi przez (...) Komisję (...) w W.. Przekazywane przez (...) instrukcje dotyczą w szczególności techniczno-organizacyjnych aspektów organizacji egzaminów maturalnych. Zgodnie z obowiązującymi procedurami Dyrektor (...) ma prawo wydać abiturientowi nowe świadectwo maturalne w miejsce poprzedniego w razie uznania, że w trakcie oceniania jego pracy popełniono jakiś błąd techniczny.

Zdarzają się w trakcie oceny wielu tysięcy prac, w tym maturalnych, różnego typu błędy (w 2004 r. na 350 tys. arkuszy egzaminacyjnych było 97 błędów i w tych wypadkach wydane zostały nowe świadectwa w miejsce tych z błędami).

Wszystkie zajęcia na Wydziale (...) na którym studiuje powódka, są prowadzone wspólnie dla studentów studiów niepłatnych i studiów płatnych. Nie ma różnicy w poziomie nauczania, wszystkie zajęcia odbywają się w trybie dziennym a egzaminy i praca dyplomowa oraz staże odbywają się na wspólnych zasadach,. Oceny na dyplomie zależą od pracy studenta. Formalnie ukończenie studiów płatnych nie zamyka drogi do kariery naukowej. Jedynie w odczuciu powódki studenci studiów niestacjonarnych są gorzej traktowani.

Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. oddalił wnioski powódki o dopuszczenie dowodu: a) z opinii instytutu naukowego specjalizującego się w naukach biologicznych – na okoliczność poprawności i zupełności odpowiedzi powódki w arkuszu egzaminacyjnym, b) z opinii prywatnej dr hab. med. M. Z. (specjalisty chirurgii klatki piersiowej oraz chirurgii ogólnej) na okoliczność poprawności i zupełności odpowiedzi udzielonej na egzaminie maturalnym przez powódkę w pytaniu nr 11 i 17, c) z wydruku poczty elektronicznej, korespondencji z dnia 27 lutego 2015 r. a w niej stanowiska i opinii wyrażonej przez redaktora naczelnego (...) A. W. na okoliczność poprawności i zupełności odpowiedzi udzielonej na egzaminie maturalnym przez powódkę w pytaniu nr 34. Dowody nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy z uwagi na istniejące regulacje prawne, skoro organizacja egzaminu maturalnego i ustalenie jego wyniku należy do wyłącznej kompetencji określonych jednostek, jakimi są okręgowe komisje egzaminacyjne, zaś ustalenie tegoż wyniku ma charakter ostateczny (por. art. 9c ust. 1 i ust. 2a ustawy o systemie oświaty z 7 września 1991 r. i § 98 pkt 5 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2007 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych). Zaproponowane dowody w niewątpliwym zamierzeniu powódki miałyby służyć ponownej ocenie jej pracy maturalnej i ponownemu ustaleniu wyników egzaminu, rozstrzygając o zgodności z kluczem wskazanych w pozwie odpowiedzi na pytania maturalne (a nawet poprawności samego klucza), co zdaniem sądu było niedopuszczalne w świetle przywołanych przepisów prawa. Zwrócił też sąd uwagę na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w wyroku z 22 czerwca 2015 r. (sygn. akt SK 29/13), z którego wynika, że weryfikacja wyniku egzaminu maturalnego przez sądy przeniosłaby ciężar decyzyjny w odniesieniu do diagnozowania wiedzy abiturienta z rąk odpowiednio przeszkolonych i nadzorowanych w procesie oceny egzaminatorów na rzecz biegłych sądowych, którzy takim rygorom nie podlegają i nie mogą dawać gwarancji zapewnienia jednolitości stosowania standardów dokonywanej oceny prac egzaminacyjnych.

Za zbędne uznał także sąd dowody z fragmentu artykułu w tygodniku (...), nagrania zawierającego fragment wywiadu z dyrektorem (...) M. S. w programie (...) z dnia 4 lutego 2015 r., dokumentów w postaci odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej na interpelację poselską, informacji prasowej NIK z 4 marca 2015 r. o egzaminach w oświacie. Sąd oddalił również wnioski dowodowe powódki zawarte w piśmie z 8 września 2015r., jako nieprzydatne w niniejszej sprawie.

Sąd uznał, że roszczenia powódki są niezasadne i oddalił powództwo w całości.

Powódka jako bezprawne działania (...) w K., naruszające jej dobra osobiste określone w pozwie, wskazała błędną jej zdaniem ocenę czterech zadań egzaminacyjnych z biologii i zarzuciła oceniającym te zadania istotne uchybienia prowadzące do takiej oceny. Zgodnie z polskim systemem prawnym organizacja egzaminu maturalnego i ustalenie jego wyniku należy do wyłącznej kompetencji określonych jednostek jakimi są okręgowe komisje egzaminacyjne, zaś ustalenie tegoż wyniku ma charakter ostateczny.

Dokonał sąd analizy przepisów dotyczących problematyki ochrony dóbr osobistych, w szczególności art. 23 i 24 k.c. , zwracając uwagę, że katalog dóbr nie jest katalogiem zamkniętym. zawarte w nim wyliczenie dóbr osobistych nie jest wyczerpujące. W razie naruszenia dobra osobistego można żądać, by osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności by złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym (art. 445 § 3 k.c.) można również żądać zadośćuczynienia pieniężnego. Powołane przepisy zawierają regulację dotyczącą ochrony dóbr osobistych jednostki i zakładają bezprawność działania, która jest wystarczającą przesłanką do skutecznego domagania się ochrony prawnej wskazanej w art. 24 k.c. Zagrożenie zaś lub naruszenie dobra osobistego zostanie uznane za bezprawne, jeżeli jest ono sprzeczne z szeroko rozumianym porządkiem prawnym. Ponadto naruszenie to musi być obiektywne tzn. w ocenie

społeczeństwa musi wywoływać negatywne odczucia. Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne.

Wskazawszy na rozkład ciężaru dowodu sąd wskazał, że na powódce zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. spoczywał w tym procesie ciężar wykazania, że wskazane przez nią dobra osobiste zostały naruszone w sposób określony w pozwie, stanowiący zdaniem powódki bezprawne działanie (...) w K.. Tymczasem powódka nie wykazała, iż pozwana swoim zachowaniem obiektywnie doprowadziła do naruszenia jej dóbr osobistych w postaci prawa do kształcenia (nauki) zgodnie z predyspozycjami, prawa do twórczości naukowej, prawa do kultywowania tradycji rodzinnych, prawa do budowania i ochrony własnego wizerunku oraz prawa do ochrony danych osobowych.

Katalog dóbr osobistych pozostających pod ochroną prawa cywilnego jest otwarty i wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra, co jednak nie oznacza, że należy do niego zaliczyć np. prawo do kształcenia (nauki) zgodnie z predyspozycjami. Podkreślił sąd, iż prawo do nauki jest zagwarantowane w art. 70 Konstytucji RP. Na jego treść składa się z jednej strony nałożony na obywatela obowiązek odbywania nauki do 18. roku życia, a z drugiej strony obowiązek Państwa zapewnienia obiektywnych warunków do nauki. Precyzyjne określenie wykonania obowiązku nauki zostało powierzone ustawodawcy, który uczynił to m.in. w przepisach ustawy o systemie oświaty. Prawo do nauki nie może być zatem zaliczone do kategorii wartości stanowiących dobro osobiste jednostki, bowiem jest uprawnieniem przyznanym jej tymi regulacjami w związku z funkcjonowaniem w określonej sferze życia społecznego. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że wszystkie wolności i prawa wymienione w Konstytucji, w tym prawo do nauki, powinny chronione za pomocą środków wskazanych w art. 24 k.c. odnoszącym się tylko i wyłącznie do dóbr osobistych. Nadto prawo powódki do nauki jako prawo obywatelskie wynikające z art. 70 Konstytucji było w rzeczywistości realizowane a powódka kwestionowała nie tyle uniemożliwienie jej realizacji tego uprawnienia, ile sam proces weryfikacji zdobytej w toku nauki wiedzy i jego rezultat, który – w jej subiektywnej ocenie – naruszał określone dobro.

Co do rzekomego naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do twórczości naukowej przywołał sąd art. 73 Konstytucji RP, zgodnie z którym „każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury”. Konstytucyjnie zagwarantowana wolność badań naukowych oznacza skierowany do władz publicznych nakaz wstrzymania się od wszelkiej, pozbawione wyrażonej podstawy prawnej ingerencji w dziedzinę badań naukowych zarówno przed ich rozpoczęciem, w ich trakcie, jak i po ich zakończeniu, ingerencji w zakresie rozpowszechniania ich rezultatów oraz zobligowanie ich do ochrony przed taką ingerencją ze strony innych podmiotów. Prawo do twórczości naukowej jako wtórne musi być zakwalifikowane w świetle kryteriów obiektywnych. Zdaniem Sądu nie sposób uznać pracy maturalnej powódki za przejaw jej twórczości naukowej, praca maturalna jest jedynie formą komisyjnej oceny poziomu kształcenia ogólnego absolwentów szkół średnich z zakresu przedmiotów określonych regulaminem.

Powódka nie wykazała również, by miało dojść do naruszenia jej dobra osobistego w postaci prawa do kultywowania tradycji rodzinnej. Tradycja rodzinna rozumiana jako dziedzictwo, spuścizna, utożsamianie się z dokonaniem i wartościami reprezentowanymi przez przodków jest dobrem osobistym, podlegającym ochronie. Jednakże koncepcja zmierzająca do uwzględnienia przy ocenie naruszenia dóbr osobistych wyłącznie czynników subiektywnych pozostaje w wyraźnej sprzeczności z ugruntowanym zarówno w orzecznictwie jak i piśmiennictwie obiektywnym ujęciem dóbr osobistych – traktowanie ich bowiem wyłącznie w kategorii indywidualnych wartości świata uczuć i stanu życia psychicznego człowieka prowadziłoby do nieuzasadnionego i błędnego abstrahowania od zapatrywań moralnych i obyczajowych panujących w społeczeństwie. Na stwierdzeniu, że tradycja rodzinna stanowi dobro osobiste, nie można – zdaniem Sądu Najwyższego - poprzestać przy rozpoznawaniu konkretnych roszczeń i konieczne jest odniesienie się do konkretnych atrybutów tradycji danej rodziny, do których odwołują się żądający ochrony. Powódka nie zdołała wykazać, że przysługuje jej dobro osobiste w postaci prawa do kultywowania tradycji rodzinnej, definiowanej przez nią jako odbywanie studiów w (...) J., którą mieli również ukończyć jej rodzice i dziadek. W ocenie Sądu uznanie samego faktu studiowania przez przodków powódki na uczelni medycznej za stanowiące dobro osobiste tradycję rodzinną – a więc wartość doniosłą i społecznie akceptowaną przez szerszą zbiorowość – budzi spore wątpliwości.

Niezależnie zaś od tego wskazywanie przez powódkę na naruszenie przedmiotowego dobra jest niezrozumiałe w kontekście okoliczności, iż ostatecznie podjęła ona studia na tej uczelni na pożądanym przez siebie kierunku lekarsko-dentystycznym, tyle że za odpłatnością.

Powódka nie wykazała również, że doszło do naruszenia jej wizerunku czy też prawa do budowania tegoż wizerunku. Sąd zdefiniował wizerunek w ujęciu prawnym jako dostrzegalne, fizyczne cechy człowieka, tworzące jego wygląd i pozwalające na identyfikację osoby wśród innych ludzi, jako rozpoznawalność. Prawo do ochrony wizerunku uregulowane jest w szczególności w art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych a pojęcie „rozpowszechniania wizerunku” powinno być interpretowane przy wykorzystaniu definicji terminu „rozpowszechnianie” zamieszczonej w art. 6 pkt 3 cytowanej ustawy. Chodzi o sytuację, w której stworzona zostaje możliwość zapoznania się z wizerunkiem bliżej nieokreślonego, niezamkniętemu kręgowi osób. Powódka zarzucając, iż strona pozwana naruszyła jej „prawo do budowania i ochrony wizerunku” (co zresztą stanowi sporą niekonsekwencję, bo albo powódka posiada już ukształtowany wizerunek, z którego korzysta, albo też dopiero zamierza go zbudować), winna w sposób przekonujący wykazać, że jej osoba jest powszechnie identyfikowalna ze względu na jej cechy fizyczne, a strona pozwana rozpowszechniła, względnie zamierza rozpowszechnić tak rozumiany wizerunek – powódka jednak temu obowiązкови nie sprostowała i ograniczyła się w zasadzie do twierdzenia, iż jej dobro osobiste zostało naruszone poprzez fakt rozpowszechnienia jej pracy maturalnej, a w gruncie rzeczy informacji o jej udostępnieniu nieokreślonej liczbie ekspertów w celu dodatkowego sprawdzenia. Powyższe twierdzenie powódki w żaden sposób nie odnosi się do przytoczonej definicji wizerunku a tym bardziej do prawa do jego budowania. Nie sposób też wiązać faktu upublicznienia informacji o wyniku pracy maturalnej powódki z działaniem (...)Komisji (...)w K. jako statio fisci Skarbu Państwa, polegającym na ustaleniu wyników tego egzaminu na poziomie 73%. Ukazywanie się licznych publikacji prasowych i telewizyjnych na temat egzaminu maturalnego powódki niezadowolonej z jego wyniku wynika bowiem głównie z jej własnych działań, zmierzających do nagłośnienia informacji o egzaminie w mediach.

Wreszcie, zdaniem Sądu, powódka nie wykazała zasadności zarzutu naruszenia jej dobra osobistego w postaci prawa decydowania i udostępniania swoich danych osobowych, co miało nastąpić poprzez fakt, że arkusz pracy egzaminacyjnej powódki w formie niezanonimizowanej został bezprawnie przez (...) w K. skopiowany i następnie udostępniony dyrektorowi (...), później zaś przekazany osobom trzecim („zewnętrznym ekspertom”). Strona pozwana nie zaprzeczyła temu, że (...) w K. przekazała arkusz pracy maturalnej powódki z biologii celem weryfikacji do(...)Komisji (...)w W. na żądanie jej dyrektora, po złożeniu przez powódkę zastrzeżeń i po upublicznieniu zarzutów dotyczących oceny tej pracy. Powyższa okoliczność w żaden sposób nie może jednak świadczyć o naruszeniu wskazanego wyżej dobra osobistego, bowiem działanie (...) w K. mieściło się w ramach obowiązującego porządku prawnego. (...) Komisja (...) jest państwową jednostką organizacyjną, której jednym z ustawowych zadań, określonych w art. 9a ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, jest koordynowanie działalności okręgowych komisji egzaminacyjnych oraz nadzorowanie ich prac związanych z opracowywaniem propozycji zestawów zadań, pytań i testów do sprawdzianu i egzaminów, o których mowa w art. 9 ust. 1, oraz egzaminów eksternistycznych, których mowa w art. 10 ust. 1 i 3 ustawy, a także nadzorowanie prac związanych z ich przeprowadzaniem i ocenianiem przez okręgowe komisje egzaminacyjne prac egzaminacyjnych, w celu zapewnienia jednolitości i jakości działań wykonywanych przez okręgowe komisje egzaminacyjne oraz porównywalności wyników sprawdzianu, egzaminów i egzaminów eksternistycznych. (...) posiadała zatem prawo do otrzymania i wglądu w arkusz egzaminacyjny powódki w celu m.in. sporządzenia przyszłych kryteriów oceniania prac maturalnych z biologii i ewaluacji dotychczasowych egzaminów. Samo przekazanie arkusza egzaminacyjnego do (...) a nawet ewentualne udostępnienie go (lub jego części) „zewnętrznym ekspertom” w żadnej mierze nie dowodzi jeszcze naruszenia dobra osobistego wskazywanego przez powódkę. W świetle art. 6 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Jednocześnie za osobę możliwą do zidentyfikowania uważa się osobę, której tożsamość można określić bezpośrednio lub pośrednio, w szczególności poprzez powołanie się na numer identyfikacyjny albo jeden lub kilka specyficznych czynników określających jej cechy fizyczne, fizjologiczne, umysłowe, ekonomiczne, kulturowe oraz społeczne. Stosownie do art. 6 ust. 3 ustawy informacji nie uważa się za umożliwiająca określenie tożsamości osoby, jeśli wymagałoby to

nadmiernych kosztów, czasu lub działań. Przekazany przez (...) w K. do (...) arkusz egzaminacyjny powódki nie zawierał danych identyfikujących ją wprost, w szczególności jej imienia i nazwiska i opatrzony był jedynie jej kodem i numerem PESEL. Co prawda nr PESEL może w określonych okolicznościach zostać uznany za dane osobowe, ale jedynie w sytuacji gdy w oparciu o niego możliwe byłoby rzeczywiste zidentyfikowanie danej osoby. W realiach niniejszej sprawy ustalenie tożsamości powódki mogłoby zatem ewentualnie nastąpić jedynie po dokonaniu przez pracowników komisji egzaminacyjnej (ekspertów zewnętrznych) stosownej konfrontacji nr PESEL powódki z danymi znajdującymi się w bazie PESEL. Ponieważ osoby te nie posiadały bezpośredniego dostępu do w/w bazy, to ustalenie tożsamości powódki nie mogłoby się odbyć bez określonych w art. 6 ust. 3 ustawy nadmiernych kosztów, czasu i działań.

Stwierdził zatem sąd, że powódka nie wykazała, by w wyniku działania strony pozwanej, polegającego na przeprowadzeniu egzaminu maturalnego i ustaleniu jego wyników, doszło do naruszenia jakiegokolwiek dobra osobistego powódki. Roszczenie powódki nie mogło uzyskać akceptacji Sądu. Dodatkowo wskazał sąd, że strona pozwana jednoznacznie wykazała, zgodność swoich działań z obowiązującymi przepisami prawa. W szczególności organizacja i przebieg egzaminu maturalnego z biologii w 2014 r. były zgodne z przepisami ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty oraz z zapisami rozporządzenia wykonawczego Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2007 r. Brak jest jakichkolwiek przesłanek by twierdzić, że w związku z przeprowadzonym egzaminem maturalnym z biologii doszło do naruszeń przepisów dotyczących tego zakresu, mogących mieć wpływ na wynik egzaminu. Zaproponowany zaś przez powódkę sposób ochrony jej zdaniem naruszonych dóbr osobistych należało uznać za niedopuszczalny, gdyż w istocie powodowałby on ingerencję w treść dokumentu urzędowego, jakim bez wątplenia jest świadectwo maturalne i ustalenia nowych wyników egzaminu. Byłoby to nieuprawnione obejście zapisów ustawy o systemie oświaty i w/w rozporządzenia MEN z 30 kwietnia 2007 r., stanowiących jednoznacznie, iż wynik części pisemnej egzaminu maturalnego ustalony przez komisję okręgową jest ostateczny.

Roszczenie powódki o zapłatę zgłoszone na ostatniej rozprawie jako niezasadne zostało również oddalone. Powódka jako podstawę prawną wskazała przepis art. 24 § 2 k.c., jednak skoro jej dobra osobiste nie zostały naruszone, to tym samym brak podstaw do uznania żądania zapłaty kwoty uiszczonej za studia za uzasadnione.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka. Domagała się zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa a także zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

Apelująca zarzuciła naruszenie:

- art. 23 i 24 k.c. przez wydanie orzeczenia uniemożliwiającego powódce realizację praw gwarantowanych tym przepisem i przyjęcie, że nie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych oraz że proponowany przez powódkę sposób ochrony tych dóbr nie mieści się w dyspozycji tego przepisu,

- art. 9a ust. 2 pkt 6 ustawy o systemie oświaty z 7 września 1991 r. (dalej u.s.o.) przez przyjęcie, że w oparciu o te przepisy wykluczona została bezprawność zachowania (...) przekazującego arkusz egzaminacyjny powódki, będący zindywidualizowanym dokumentem,

- art. 6 k.c. poprzez jego zastosowanie oraz art. 228 § 1 i 2 poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że powódka nie dowiodła okoliczności, iż system nauki w trybie niestacjonarnym ma w Polsce charakter mniej prestiżowy i ukończenie takich studiów nie daje gwarancji identycznego postrzegania absolwenta, co studia stacjonarne, podczas gdy okoliczność ta jest powszechnie znana i powódka nie ma obowiązku jej dowodzenia,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

niewskazanie, jakie przepisy pozwalają na to, by egzaminator w ich świetle mógł oceniać prace maturalne w sposób sprzeczny z obiektywną wiedzą w sytuacji, gdy za każdą prawidłową odpowiedź kryteria nakazują przyznanie punktu, a wskutek powyższego stwierdzenie braku bezprawności działań pozwanej,

niewskazanie w treści orzeczenia, jakie przepisy regulują operację „wymiany świadectwa” w wypadku zaistnienia błędu w przyznanej punktacji, a co za tym idzie niewyjaśnienie przez sąd, na jakiej podstawie proponowany w pozwie sposób ochrony dóbr osobistych uznał za niedopuszczalny,

- art. 9c ust. 2a u.s.o. oraz § 98 Rozp. MEN przez przyjęcie, że przepisy te zamykają możliwość weryfikacji w drodze postępowania cywilnego, czy komisja egzaminacyjna popełniła błąd w ocenie pracy oraz w dalszej kolejności wyłączenie na tej podstawie odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za takie zdarzenie,

- art. 227 w zw. z art. 232 i 233 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych powódki, wymienionych szczegółowo w apelacji,

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w odniesieniu do zeznań stron i przyznanie większej wiarygodności zeznaniom przedstawiciela pozwanej niż powódce,

- art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie mimo zaistnienia szczególnie uzasadnionego wypadku.

Apelująca twierdziła także, iż istnieje wewnętrzna sprzeczność uzasadnienia, przywołując przy tym art. 9c ust. 2a u.s.o. oraz art. 2 k.p.c. i podnosząc, że wobec stanowiska Sądu Okręgowego należało uznać za niedopuszczalną drogę sądową w niniejszej sprawie, zamiast oddalać wnioski dowodowe.

Apelująca zarzuciła także błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na ustaleniu, że powódka miała nieograniczony czasowo dostęp do swojej pracy w czasie „wglądu”, podczas gdy w czasie sprawdzania prac przez powódkę najprawdopodobniej nie obowiązywały sprecyzowane zasady wglądu do prac i powódce w formie ustnej dostęp do prac został ograniczony do 30 minut.

Apelująca domagała się dopuszczenia dowodów, których przeprowadzenia odmówił sąd I instancji a nadto złożyła wnioski dowodowe, zawarte w punkcie 5 a-g apelacji.

Na wypadek nieuwzględnienia apelacji wносиła o zastosowanie art. 102 k.p.c. i nieobciążanie powódki kosztami procesu.

Uzasadniając apelację powódka podtrzymała swoje stanowisko, wyrażane przed Sądem Okręgowym, podkreślając, iż studia niestacjonarne, na których się znalazła, są studiami (...) gatunku, co nie powinno wymagać dowodu przed sądem i nie jest jej subiektywnym przekonaniem. Odniosła się do pojęcia „wizerunku”, który w tym postępowaniu rozumiała jako prestiż, dobry wizerunek lekarza, a któremu to wizerunkowi zapis na dyplomie „studia niestacjonarne” nie służy. Podnosiła, że procedury sprawdzania prac poza kryteriami ocen czyli tzw. kluczem nie zostały nigdzie przedstawione a sąd nie obligował do tego pozwanej, nie przedstawiono też procedury wymiany świadectw w razie popełnienia błędu technicznego. Wyraziła wątpliwość, czy zważywszy na ilość prac maturalnych do ocenienia egzaminator był zdolny do zagłębienia się w treść odpowiedzi i weryfikację odpowiedzi z „klucza”.

Znaczną część uzasadnienia apelacji powódka poświęciła rozważaniom na temat kompetencji (...), konstatując, że wobec zmiany przepisów u.s.o., dopiero od marca 2015 r. Komisja ta uzyskiwała uprawnienie do otrzymania i wglądu w arkusz egzaminacyjny powódki w celu m.in. sporządzania przyszłych kryteriów oceny prac maturalnych z biologii.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego. Pozwana podtrzymała swoje stanowisko, wyrażone przed sądem I instancji, zwracając uwagę, iż orzeczenie Sądu Okręgowego oparte jest na konstatacji, że powódka nie wykazała, by doszło do naruszenia jej dóbr osobistych wskutek wskazanych przez nią działań strony pozwanej. Zwrócono uwagę, że powódka nie wiązała swoich żądań z niezgodną z prawem organizacją matury, przebiegiem, odmową udzielenia wglądu do pracy itp., lecz z samym aktem

oceny merytorycznej przez egzaminatora i ustaleniem poziomu wiedzy. Odwołano się także do wyroku Trybunału Konstytucyjnego SK 29/13. Podniesiono, że sposób ochrony dóbr postulowany przez powódkę jest niedopuszczalny, bowiem organy egzaminacyjne nie mogą być w żadnej mierze zastąpione przez sąd.

Strona pozwana w odniesieniu do poszczególnych, wskazywanych przez powódkę dóbr osobistych, podzieliła stanowisko Sądu I instancji. Co do wniosków dowodowych zarzuciła, że okoliczności, na które zostały one zgłoszone są całkowicie nieistotne dla rozstrzygnięcia a nadto spóźnione. Co do ochrony danych osobowych wskazała m.in., że możliwość skojarzenia konkretnej pracy maturalnej z osobą powódki wynikał wyłącznie z działań samej powódki a przekazanie arkusza egzaminacyjnego do (...) miało miejsce już po upublicznieniu sprawy i nie od Komisji pochodziła informacja o danych osobowych powódki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Rozpoznając apelację powódki w pierwszej kolejności należy rozważyć zarzut błędnej oceny dowodów i niewłaściwych ustaleń faktycznych. Przypomnieć wypada w tym miejscu ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak m.in. orz. SN z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 r. (sygn. II UKN 685/98) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie wystarcza przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak SN m.in. w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku I ACa 1395/15 z 11 marca 2016 r.). Konieczne jest zatem dla skuteczności takiego zarzutu wykazanie wyżej wspomnianych uchybień przy użyciu argumentów jurystycznych. W konsekwencji samo zaprezentowanie odmiennego stanu faktycznego, wynikającego z własnego przekonania o wspomnianej wyżej wadze dowodów jest niewystarczające.

W przypadku zaś osobowych źródeł dowodowych, przy ocenie których istotne znaczenie ma bezpośredni wydzźwięk zeznań złożonych przed składem orzekającym, sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w dokonane na podstawie tych dowodów ustalenia faktyczne. Zmiana ustaleń nastąpić może zupełnie wyjątkowo, w razie oczywistej błędności oceny materiału mającego jednoznaczną wymowę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, LEX nr 164006).

Taka sytuacja nie wystąpiła w niniejszej sprawie, toteż nie ma podstaw do odmiennej oceny dowodów. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest ogólnikowy, nie został rozwinięty w uzasadnieniu apelacji, zaś porównanie prestiżu studiów stacjonarnych i niestacjonarnych to nie jest fakt, istotny dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, ustalany na podstawie zeznań stron lub świadków.

Co do ustaleń faktycznych, powódka podniosła błąd jedynie co do czasu wglądu do arkusza egzaminacyjnego. Jest to jednak okoliczność nieistotna dla rozstrzygnięcia, ponadto powódka nie wskazuje jak to - niewłaściwe jej zdaniem - ustalenie miało by rzutować na sposób tego rozstrzygnięcia.

W odniesieniu do wniosków dowodowych powódki zawartych w apelacji, podzielić je można na dwie grupy: dowody, które oferowała powódka w postępowaniu przed Sądem Okręgowym i które nie zostały przeprowadzone oraz dowody zgłoszone po raz pierwszy w apelacji. Co do tej drugiej grupy wnioski te należy uznać za spóźnione (art. 381 k.p.c.), dowody zaś z grupy pierwszej zasadnie zostały przez sąd I instancji oddalone i stanowisko to, wyjaśnione w uzasadnieniu wyroku, Sąd Apelacyjny podziela, nie ma zatem potrzeby powtarzania tej argumentacji w tym miejscu. Zaznaczyć tylko należy, że część z tych dowodów dotyczyć miała badania poprawności odpowiedzi na pytania egzaminacyjne i weryfikacji procesu oceniania (czego sąd badać nie mógł), część zaś rzekomego naruszenia danych osobowych powódki i jej wizerunku – dowody te były zbędne wobec ustalenia przez Sąd przebiegu ujawnienia tych danych z inicjatywy i za przyzwoleniem powódki.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny podzielił ocenę dowodów, dokonaną przez Sąd Okręgowy i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji. Ustalenia te nie wymagały uzupełnienia i mogą stać się podstawą rozważań Sądu Apelacyjnego.

Także wykładnia przepisów prawa materialnego, dokonana przez Sąd Okręgowy jest podzielana, zatem nie ma potrzeby powtarzania teoretycznego wywodu w zakresie dóbr osobistych i ich ochrony.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelującej podkreślić trzeba, że Sąd Okręgowy, analizując twierdzenia powódki i stanowisko pozwanego, rozpoznał istotę sprawy. Niezasadny jest zatem podniesiony na rozprawie apelacyjnej zarzut nierozpoznania istoty sprawy, czym innym bowiem jest sytuacja, w której wynik sprawy jest inny, niż oczekiwała powódka, czym innym zaś nierozpoznanie istoty, polegające na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcia merytorycznych zarzutów pozwanego. Taka sytuacja w tym procesie nie miała miejsca, zaś nieuwzględnienie wniosków dowodowych powódki i odmowa badania tego, czy odpowiedzi powódki na pytania egzaminacyjne były prawidłowe, wynikały z przyjętej przez sąd koncepcji rozstrzygnięcia sprawy i zdefiniowania okoliczności, które mogły podlegać badaniu w postępowaniu dowodowym.

Nie może też również mowy o odrzuceniu pozwu. Powódka sformułowała swoje żądania w ramach powództwa o ochronę dóbr osobistych, droga sądowa jest zatem jak najbardziej dopuszczalna, zaś nieprawidłowość ocen uzyskanych na egzaminie maturalnym była wskazywana przez powódkę przy określaniu, w jaki sposób doszło jej zdaniem do naruszenia jej dóbr. Postanowienie w tej kwestii zostało zresztą wydane w toku procesu, w dniu 9 lutego 2015 r. Nie zachodzi w tym względzie żadna wewnętrzna sprzeczność uzasadnienia wyroku.

Nie jest także zasadny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut taki może być skutecznie podniesiony tylko w wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi – treść uzasadnienia pozwala bez żadnych komplikacji poznać sposób rozumowania sądu I instancji a sama konstrukcja uzasadnienia jest zgodna z wymogami, zawartymi w w/w przepisie. Treść zarzutu podniesionego przez powódkę wskazuje zresztą raczej na kwestionowanie uzasadnienia z tego względu, iż nie zawiera ono elementów istotnych dla koncepcji powódki, tymczasem – skoro sąd poglądów powódki nie podzielił, to konstrukcja i zawartość uzasadnienia odzwierciedla stanowisko sądu i siłą rzeczy nie znajdują się w nim ustalenia i oceny, zbieżne z twierdzeniami powódki.

Co do naruszenia art. 6 k.c. i 228 k.p.c. zauważyć należy, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Art. 232 zd. pierwsze k.p.c. wskazuje, że to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, w zasadzie więc tylko na stronach spoczywa odpowiedzialność za wynik postępowania dowodowego i – w konsekwencji – często wynik całego procesu. Przeciwno stronie – co wynika z art. 6 k.c. – skierują się ujemne następstwa jej pasywnej postawy; fakty nieudowodnione zostaną pominięte i nie wywołają skutków prawnych z nimi związanych, co ostatecznie może oznaczać przegranie procesu. Z art. 6 k.c. płynie generalny wniosek, że prawa podmiotowe mogą być skutecznie dochodzone o tyle, o ile strona jest w stanie przekonać sąd co do faktów, z których wyprowadza korzystne dla siebie twierdzenia. (tak np. M. Pyziak-Szafnicka w Komentarzu do k.c. pod m.in. własną red., LEX 2014). Równocześnie

jednak sąd nie ma obowiązku przeprowadzenia wszystkich, zaferowanych przez stronę dowodów. Jak wskazuje T. Ereciński (Komentarz do art. 227 k.p.c., Lexis Nexis 2012) „przedmiotem dowodu są fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy; istotność ta wynika z przedmiotu postępowania i wiąże się z twierdzeniami faktycznymi stron. Powoływane fakty powinny mieć znaczenie prawne. Selekcji faktów dokonuje sąd, uwzględniając zasadę prawdy materialnej i zasadę kontradyktoryjności. W ostatecznym wyniku istotność faktu jest oceniana przez sąd z punktu widzenia prawa materialnego.”.

Naruszenie art. 6 k.c. może – co do zasady - być podstawą apelacji, jednakże o naruszeniu tego przepisu można by powiedzieć wtedy, gdyby sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy innej stronie, nie tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne – czyli gdyby sąd nie przestrzegał zasady rozkładu ciężaru dowodu (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2010 r., II CNP 44/10). Znaczenie obciążenia ciężarem dowodu jest bardzo duże a nieudowodnienie swoich twierdzeń może prowadzić do oddalenia powództwa. Zakres okoliczności do udowodnienia wynika m.in. ze stanowiska strony przeciwnej, w tym od tego, jakim faktom zaprzecza pozwany.

Powódka zarzut oparty na naruszeniu wspomnianych przepisów konstruuje w ten sposób, że twierdzi, iż została obarczona obowiązkiem wykazania mniej prestiżowego charakteru studiów niestacjonarnych, podczas gdy okoliczność ta winna być znana sądowi z urzędu i nie wymaga dowodzenia (art. 228 k.p.c.). Na mniejszym prestiżu studiów niestacjonarnych powódka opiera znaczną część swoich twierdzeń o naruszeniu jej dóbr osobistych. Tymczasem w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy podniósł, że powódka nie sprostowała ciężarowi wykazania, iż zdefiniowane przez nią dobra osobiste zostały naruszone. Sąd zajął takie stanowisko w odniesieniu do całego katalogu rzekomo naruszonych, będących przedmiotem procesu, dóbr. Formułując zarzut, powódka pozostawia poza swoimi rozważaniami to, w jaki sposób sąd argumentował pogląd, iż do naruszenia żadnego ze wskazywanych dóbr osobistych nie doszło - a jest to wywód sądu znacznie szerzej argumentowany, niż tylko w odniesieniu do trybu studiów, jakie odbywa powódka (nota bene tryb ten jest efektem pewnego wyboru powódki, która – jak powiedziano na rozprawie apelacyjnej – dostała się także na inne studia, ale podjęła decyzję o wyborze studiów niestacjonarnych na (...).Sąd Okręgowy zwracał też uwagę (o czym będzie jeszcze mowa poniżej), że prawo do nauki (kształcenia) jako prawo konstytucyjne, obywatelskie, nie podlega ochronie za pomocą środków wskazanych w art. 24 k.c. Pogląd ten należy podzielić, stwierdzając przy tym, że prawo to nie może gwarantować każdemu obywatelowi każdego stopnia wykształcenia w wybranej przezeń placówce. Nadto ocena prestiżu studiów w zależności od trybu ich odbywania nie może być dokonywana poprzez art. 228 § 2 k.p.c. – każdy przypadek jest inny, decyzja osoby studiującej o wyborze trybu może zależeć od szeregu okoliczności, zaś po wielu latach funkcjonowania trybu studiów niestacjonarnych odmiennych obecnie od znanych z przeszłości studiów (...) nie można czynić założenia co do wszystkich takich studiów, jako postrzeganych gorzej, niż studia stacjonarne.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 23 i 24 k.c.

Sąd Okręgowy odniósł się szczegółowo do wszystkich dóbr osobistych, wskazywanych przez powódkę jako naruszone. Apelacja nie zawiera głębszej polemiki z wywodami sądu w odniesieniu do tych dóbr, poza prawem do nauki (kształcenia) i wizerunku, o czym będzie mowa poniżej.

U podstawy zgłoszonego przez powódkę żądania leży niewłaściwa jej zdaniem ocena prawidłowości odpowiedzi udzielonych na egzaminie maturalnym (ta ocena bowiem warunkowała ilość otrzymanych punktów i miała wpływ na możliwość studiowania na wybranym kierunku), zaś w kwestii ochrony danych osobowych – udostępnienie arkusza egzaminacyjnego powódki Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Tymczasem – jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy – weryfikacja prawidłowości oceny z egzaminu nie może być dokonywana przez sąd powszechny, także w sytuacji, gdy miałyby to być przesłanką dla oceny zasadności żądania ochrony dóbr osobistych.

Skoro podstawową kwestią jest w istocie prawidłowość ocen, nawiązać należy do przywoływanego w toku procesu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 czerwca 2015 r., sygn. Sk 29/13. W uzasadnieniu tego wyroku TK stwierdził, iż „ocenie”, polegające na rozstrzygnięciu przez pedagoga o niesamodzielności rozwiązywania zadań egzaminacyjnych stwierdzanej ex post, w toku dokonywaniu subsumpcji udzielonych odpowiedzi do określonego

wzorca odpowiedzi, nie kreuje "sprawy" w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji." Kwestia niesamodzielnosci prac, istotna dla rozstrzygnięcia badanej przez TK skargi, nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, ale nie pozbawia zacytowanego wyżej poglądu aktualności dla sytuacji rozważanej w niniejszym procesie. Tu bowiem Sąd Okręgowy miał do czynienia z koniecznością zdecydowania, czy może dokonywać weryfikacji oceny z egzaminu maturalnego, skoro ma to być przesłanka oceny zasadności powództwa; „sprawa” związana z ocenianiem znalazła się zatem w „sprawie” o ochronę dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny podziela w pełni argumentację Trybunału, iż proces oceniania, rozumiany jako ustalenie stanu faktycznego, nie mieści się w pojęciu "sprawy" w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. Procedura sądowa w ocenie Trybunału nie jest odpowiednia do weryfikacji prawidłowości unieważnienia pracy z powodu niesamodzielnosci rozwiązywania zadań, stwierdzonej w toku sprawdzania prac, stanowiącej składnik wyniku egzaminu. Przyjęcie innego punktu widzenia prowadziłyby do stanu, w którym sąd stanąłby przed koniecznością dokonania oceny rozstrzygnięcia egzaminatora co do niesamodzielnosci rozwiązania arkusza. Podobnie jest zdaniem Sądu Apelacyjnego w odniesieniu do dokonanej przez egzaminatora oceny rozwiązania zadań. Działanie takie nie mieści się w zakresie prawa do uzyskania "sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy", o jakim stanowi art. 45 ust. 1 Konstytucji, z uwagi na uwarunkowania nakazujące odwołanie się do wiedzy osób dysponujących wiadomościami z danej gałęzi wiedzy. Trybunał stwierdził dalej, że „uznanie "wyniku egzaminu" z art. 9c ust. 2a u.s.o., (w ówczesnym brzmieniu) w badanym tu kontekście za "sprawę" w rozumieniu konstytucyjnym, przeniosłoby ciężar decyzyjny w odniesieniu do procesu diagnozowania wiedzy abiturienta i samodzielności jego pracy z odpowiednio przeszkolonych i nadzorowanych w procesie ewaluacji egzaminatorów, na sąd. Przeniesienie sprawy wyniku egzaminu i jego oceny na drogę postępowania sądowego miałyby wymiar najwyżej pozorny. Istota rozstrzygnięcia nie mogłaby się mieścić w płaszczyźnie samodzielnego rozstrzygnięcia sądu a prawo do uzyskania sprawiedliwego orzeczenia byłoby pozorne. W danej sferze decydującego znaczenia nabiera nie niezależność sądu i niezawisłość sędziego, ale profesjonalne przygotowanie egzaminatora, który z istoty rzeczy nie może w swojej roli zostać zastąpiony przez sąd. Znaczenie ma profesjonalne działanie organów egzaminacyjnych, które ze względów merytorycznych i organizacyjnych są przygotowane do weryfikacji stanu wiedzy abiturienta i samodzielności rozwiązania przez niego zadań. Dla prawidłowego diagnozowania stanu wiedzy abiturienta konieczne jest posiadanie odpowiedniego zasobu wiedzy specjalistycznej, doświadczenia pedagogicznego oraz konieczność przestrzegania wspólnego standardu dokonywania ocen prac egzaminacyjnych, co poddawane jest jeszcze późniejszej ewaluacji.”.

Podzielić należy także pogląd TK, że na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji każdy ma prawo do sądu, ale nie dotyczy to każdej sprawy. Ostateczność i niezaskarżalność wyniku egzaminu maturalnego oznacza zatem zdaniem Sądu Apelacyjnego, że także wówczas, gdy wynik ten znajduje się niejako „w tle”, czyli tak jak w niniejszej sprawie stanowi przesłankę, na której opiera się żądanie ochrony dóbr osobistych, nie może podlegać weryfikacji w postępowaniu sądowym. Adekwatność wystawionej oceny merytorycznej nie podlega takiej kontroli. Także w jednym ze zdań odrębnych do cytowanego wyroku (Sędzia TK P. T.) wskazano, że „co prawda, prima facie w pojęciu "sprawa" mogą mieścić się obiektywne kryteria wyznaczające podstawę dokonywania procesu oceniania, np. pytania egzaminacyjne, to już jednak w jego zakres nie wchodzi sam proces subsumcji i jego rezultat w postaci ustalenia określonego stanu rzeczy. Nawet jeżeliby przyjąć, że powyższe kryteria mieszczą się w zakresie ochrony przewidzianej przez prawo do sądu, to jednak w takim wypadku należałoby podkreślić brak adekwatności i zdatości procedury sądowej do weryfikacji ich prawidłowości. W przeciwnym razie prowadziłyby to do sytuacji, w której sąd stanąłby przed koniecznością ponownego dokonywania oceny decyzji egzaminatorów o charakterze ocenym. Działanie takie nie mieści się w zakresie prawa do uzyskania sprawiedliwego rozstrzygnięcia, chociażby z tego względu, że nie byłoby możliwe powiązanie elementów gwarancyjnych tego prawa z koniecznością wskazania przez sąd kryteriów weryfikacji ocen wystawionych przez egzaminatorów, a następnie przeprowadzenie ich kontroli. Z tych właśnie powodów można uzasadnić decyzję ustawodawcy o wyłączeniu sądowej kontroli wyniku egzaminu w zakresie wyżej przywoływanego aspektu materialnego zasad przeprowadzania i weryfikacji rezultatów procesu egzaminowania.”.

"Wynik egzaminu", jako czynność stwierdzająca poziom stanu wiedzy i umiejętności egzaminowanego jako rezultat dokonania subsumpcji udzielonych odpowiedzi do określonego wzorca odpowiedzi, nie konstytuuje zatem "sprawy" w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Ustawodawca wychodzi z założenia, że procedura sądowa nie jest zdalna

do weryfikacji ocen egzaminacyjnych. - taka regulacja obowiązywała zarówno w poprzednim stanie prawnym (art. 9c ust. 2a u.s.o.), jak i obecnie (art. 44zzk ust. 4).

Nie jest zatem zasadny także zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 9c ust. 2a u.s.o. oraz § 98 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 30 kwietnia 2007 r. przez przyjęcie braku możliwości weryfikacji w drodze postępowania cywilnego, czy komisja egzaminacyjna popełniła błąd w ocenie pracy maturalnej a w konsekwencji przyjęcie braku podstaw do odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Zaznaczyć wypada, że obydwa w/w przepisy obowiązywały w okresie zdawania przez powódkę matury, zasadnie zatem Sąd Okręgowy przywołał je w kontekście organizacji i przebiegu tego egzaminu. Jednak art. 9c ust. 2a został uchylony przez art. 1 pkt 13 lit. c) ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. zmieniającej ustawę o systemie oświaty z dniem 1 września 2015 r., wspomniane rozporządzenie zaś uległo uchyleniu z dniem 31 marca 2015 r. Obecnie (także w chwili wydawania wyroku przez Sąd I instancji) ostateczność egzaminu maturalnego i brak możliwości zaskarżenia jego wyników wynika z treści art. 44zzk ust. 4 u.s.o.

Co do prawa do nauki apelująca stwierdziła, że prawo do wykształcenia zgodnie z predyspozycjami (które wskazuje jako przedmiotowe dobro osobiste) jest kategorią zupełnie inną, niż prawo do nauki w sensie publicznoprawnym. Bliżej tego poglądu w apelacji nie uzasadniła. Z poglądem takim nie można jednak się zgodzić - zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można oddzielać tych dwóch pojęć i trudno znaleźć jakąkolwiek argumentację na uzasadnienie przeciwnego poglądu. Nie znajduje go jak widać również apelująca, skoro go nie przedstawiła. Jak napisano wyżej, prawo to nie może gwarantować każdemu obywatelowi każdego stopnia wykształcenia, w dodatku w wybranej przezeń placówce. O prawie do nauki wypowiedział się m.in. Trybunał Konstytucyjny w sprawie Sk 18/99, stwierdzając, iż „prawo do nauki, którego korelatem są odpowiednie powinności władzy publicznej, stanowi w swej istocie gwarancję dostępności i powszechności, a nie nieodpłatności kształcenia. Celem i istotą tego prawa jest bowiem stworzenie jednostce realnych szans kształcenia na różnych poziomach edukacyjnych, w tym także z uwzględnieniem edukacji na poziomie wyższym. Formy urzeczywistniania tego prawa z reguły przybierają bardzo złożoną postać i nigdy, ani też nigdzie nie wyczerpują się w instrumentach i rozwiązaniach należących do tej samej, jednej tylko kategorii środków. Obok wspierania, czy rozwijania systemu szkół publicznych, dotowanych bezpośrednio ze źródeł budżetowych, powszechnie stosowanymi instrumentami dostępności do studiów i wyrównywania szans różnych grup społeczeństwa są systemy pomocy socjalnej, stypendialnej, organizowanie odpowiedniej infrastruktury finansowej, poprzez tworzenie systemu pożyczek bankowych oraz rozwiązań podatkowych, a także rozmaite formy wspierania prywatnych instytucji edukacyjnych; w tym również szkół wyższych(...). Gwarancja bezpłatnej nauki w publicznej szkole wyższej ustanowiona przez omawiany przepis konstytucyjny nie może być rozumiana jako absolutna i nieograniczona. Interpretacja art. 70 ust. 2 Konstytucji nie może więc prowadzić do wniosku, że stwarza on swoiste przyrzeczenie ustrojodawcy zapewnienia możliwości bezpłatnej nauki każdej osobie, która spełnia formalne warunki do studiowania w szkole wyższej (dysponuje świadectwem maturalnym i wyraża zamiar podjęcia studiów). Tego rodzaju podejście opierałoby się na całkowicie fikcyjnym i niemożliwym do realizacji założeniu (nawet w krajach o znacznie wyższym poziomie dochodu narodowego), które musiałoby prowadzić do zakwestionowania innych podstawowych norm konstytucyjnych, mających na celu ochronę finansów publicznych państwa, a określających sposób gromadzenia i wydatkowania środków finansowych, dopuszczalne granice długu publicznego (art. 216 ust. 1 i ust. 4 i 5 Konstytucji) czy zasady samodzielnego kształtowania wydatków budżetu państwa (art. 219 ust. 1 Konstytucji). Wykładnia analizowanej normy konstytucyjnej nie może więc abstrahować od ochrony innych zasad i wartości wskazanych bezpośrednio przez samą konstytucję. Dostęp do bezpłatnych studiów w publicznej szkole wyższej musi być więc z natury rzeczy limitowany i uwzględniać realne możliwości determinowane stanem finansów publicznych państwa. Określenie konkretnych zasad i kryteriów rekrutacji na studia należy (...) do sfery kompetencji organów szkoły wyższej, co wynika z konstytucyjnie potwierdzonej zasady autonomii szkoły wyższej (art. 70 ust. 5).

Dostęp do bezpłatnych studiów w publicznej szkole wyższej nie jest nieograniczony, a wręcz przeciwnie - podlega limitowaniu ze względu na ograniczony zasób środków publicznych pozostających w dyspozycji szkoły, który jest niewystarczający dla zaspokojenia potrzeb edukacyjnych wszystkich osób spełniających formalne wymagania dla podjęcia studiów w postaci świadectwa ukończenia szkoły średniej. Z tych właśnie powodów należy uznać, że w

świecie ogólnej formuły konstytucyjnej z art. 70 ust. 2 beneficjentem prawa do nieodpłatnej nauki w publicznej szkole wyższej są jedynie te osoby, które spełniły dodatkowe, obiektywne i jednoznacznie określone wymagania przyjęte w procedurze rekrutacyjnej stosowanej przez poszczególne uczelnie. Stosowanie tych procedur, koniecznych ze względu na ograniczoną pulę środków publicznych, pozostających w dyspozycji uczelni, nie może być uznane za przejaw nierównego traktowania lub dyskryminacji.

Zasada równego traktowania nie może więc z istoty swej znajdować zastosowania do oceny predyspozycji i kwalifikacji kandydatów w trakcie konkursowej procedury rekrutacyjnej, w takim samym sensie, jak niemożliwe byłoby identyczne (równe) traktowanie osób zdających egzaminy czy ubiegających się o stypendia naukowe z tytułu dobrych wyników w nauce. Zasada równego traktowania w dostępie do bezpłatnej nauki w wyższej szkole publicznej musi natomiast przede wszystkim znajdować wyraz na etapie poprzedzającym decyzję o przyjęciu do szkoły wyższej poprzez tworzenie wszystkim przystępującym do procedur kwalifikacyjnych równych szans uczestnictwa w tym postępowaniu. Temu służą publicznie ogłaszane zasady przyjęć na studia w szkole wyższej, jednoznacznie określone wymagania i limity ustanawiane na poszczególnych kierunkach nauczania. Tak ukształtowany system rekrutacji do publicznych szkół wyższych stwarzając powinien warunki równego startu dla wszystkich kandydatów uczestniczących w tym postępowaniu kwalifikacyjnym.

Samo więc zróżnicowanie sytuacji prawnej osób studiujących w trybie studiów odpłatnych i nieodpłatnych (...) nie narusza konstytucyjnej zasady równego traktowania wyrażonej w art. 32 Konstytucji pod warunkiem, iż wprowadzanie opłat za studia następuje w celu zapewnienia dostępu do nauki jak największej liczbie studentów.”

Powódka przystępując do egzaminu maturalnego, poddała się istniejącej, wcześniej jej znanej, kompletnej i opisanej w przepisach procedurze, której wynik w połączeniu z kryteriami naboru, ustanowionymi przez (...) J., przesądzał o możliwości podjęcia studiów stacjonarnych. W zorganizowanym społeczeństwie procedur takich jest wiele i w wielu z nich nie przewidziano odwołania do sądu na żadnym etapie. Ich konstrukcja polega bowiem na tym, że zorganizowano cały określony proces, opierając się na specjalistycznych kompetencjach i fachowym przygotowaniu osób, biorących udział np. w ocenie kandydatów przystępujących do takiego konkursu, zaś przystąpienie do procedur konkursowych zawsze niesie pewne ryzyko „przegranej”. Samej organizacji egzaminu maturalnego powódka nie kwestionowała, zarzucając natomiast wystawienie jej błędnych ocen, co – jak już napisano wyżej - sądowej kontroli nie podlega.

To, że powódka nie dostała się na studia stacjonarne na wybranej uczelni istotnie jest wynikiem zbyt niskiej oceny z matury, jednakże cały niniejszy proces i jego rezultat każe przyjąć, że nieuzyskanie przez powódkę lepszej oceny z matury nie jest tożsame z naruszeniem jej dóbr osobistych przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną, którego powódka nie wykazała – wszystko to przy słusznym założeniu Sądu I instancji, iż nie można w tym postępowaniu badać prawidłowości oceniania matury, a to było w istocie podstawą żądania powódki.

Jak sama powódka twierdziła (a co znalazło odzwierciedlenie w niekwestionowanych w apelacji ustaleniach faktycznych) warunki i jakość kształcenia na studiach niestacjonarnych nie odbiegają od tych na studiach bezpłatnych. Powódka wskazując na negatywne aspekty takiego trybu studiowania odwołuje się jedynie do swoich odczuć i do przyszłego zapisu na dyplomie, który jej zdaniem nie będzie sprzyjał budowaniu dobrego jej wizerunku.

Przechodząc zatem do wskazywanego jako naruszone dobra osobistego w postaci prawa do budowania i ochrony własnego wizerunku Sąd Apelacyjny definiuje je w niniejszej sprawie szerzej, niż wskazał to w uzasadnieniu Sąd Okręgowy. Odczytać należy bowiem intencje powódki co do tego pojęcia dwutorowo: w znaczeniu dobra osobistego na płaszczyźnie budowania przyszłej pozycji zawodowej, prestiżu, chęci legitymowania się ukończeniem dobrych studiów oraz - w znaczeniu drugim - w powiązaniu z zarzucanym naruszeniem prawa do ochrony danych osobowych, a nie – jak przyjął to Sąd I instancji – wyłącznie wizerunku w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. O ochronie danych osobowych będzie jeszcze mowa poniżej.

W odniesieniu do wizerunku w rozumieniu prestiżu (pozycji zawodowej), podobnie jak i pozostałych dóbr, których naruszenie zarzucała powódka (prawo do twórczości naukowej, kultywowania tradycji rodzinnych) Sąd Okręgowy przedstawił obszerną argumentację na uzasadnienie swojego stanowiska, że do naruszenia takich dóbr nie doszło.

Zgodzić się należy z twierdzeniami Sądu Okręgowego, iż w żaden sposób nie wykazano, w jaki sposób miałyby być naruszone prawo powódki do twórczości naukowej, ani też by doszło do naruszenia prawa do kultywowania tradycji rodzinnej. Argumentację tę Sąd Apelacyjny w pełni podziela, podkreślając, że apelacja nie zawiera żadnej z nią polemiki. Co do wizerunku w rozumieniu prestiżu i pozycji zawodowej także zachowuje aktualność konstatacja, iż powódka nie wykazała, by doszło do naruszenia tego dobra w skutek działań strony pozwanej. Nadto dostrzec należy, że powódka jest na początku drogi budowania zawodowego wizerunku i nie wiadomo jeszcze, jak będzie wyglądał odpis dyplomu w chwili, gdy skończy studia, jaką drogę zawodową wybierze oraz czy i jakie znaczenie będzie miał wówczas tryb podjętych studiów.

Akceptacja argumentów Sądu Okręgowego przez Sąd Apelacyjny powoduje, że nie ma potrzeby powtarzania jej w tym miejscu.

Z powyższych wywodów wynika, że zasadnym było przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż nie wykazała powódka, by wskutek działań strony pozwanej doszło do naruszenia któregokolwiek z dóbr osobistych, wskazywanych przez powódkę.

Przesłanka bezprawności działania określonego podmiotu może podlegać badaniu wówczas, gdy stwierdzi się, iż doszło do naruszenia dobra osobistego. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Sąd Okręgowy mimo to zauważył dodatkowo, że działania Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej pozostawały w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa, a to z ustawą o systemie oświaty i rozporządzeniem wykonawczym, a także, że wskazywany przez powódkę sposób ochrony jej dóbr osobistych jest niedopuszczalny, stanowiłby bowiem nieuprawnione obejście przepisów w/w aktów prawnych. Z poglądem tym – na marginesie sprawy, skoro nie stwierdzono naruszenia dóbr osobistych – należy się zgodzić. Mimo bowiem podkreślanej w apelacji „otwartości” brzmienia art. 24 k.c. w rozumieniu form naprawy wyrządzonej szkody, wykluczyć należy sposoby ochrony prowadzące do naruszenia innych przepisów lub dokonywania weryfikacji i ustaleń w zakresie, w którym sąd czynić tego nie może (tu: badanie prawidłowości ocen egzaminacyjnych).

Nie jest zasadny zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 9a ust. 2 pkt 6 u.s.o. i art. 6 ust. 1-3 ustawy o ochronie danych osobowych, co powódka zarzucała w kontekście naruszenia jej prawa do ochrony danych osobowych. Powódka nie zakwestionowała ustaleń faktycznych co do okoliczności, w jakich doszło do udostępnienia mediom informacji o przedmiotowym problemie oraz co do udzielania przez powódkę informacji i wywiadów, a także ustalenia, że arkusz pracy maturalnej powódki został przekazany przez stronę pozwaną Centralnej Komisji Egzaminacyjnej w późniejszym okresie.

Sąd Okręgowy słusznie podkreślił przekazanie arkusza (...) już po upublicznieniu zarzutów powódki co do oceny jej pracy. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że upublicznienie to nastąpiło z inicjatywy powódki. Za jej przyzwoleniem i wiedzą sprawą zainteresowały się media a osoba powódki przestała być anonimowa. Sama powódka udzielała wywiadów i informacji, udostępniała swoją fotografię. Procesem niniejszym, wszczętym w październiku 2014 r., także interesowały się media i fundacje, których wszak nie zawiadamiała ani (...), ani (...). Zainteresowanie(...)Komisji(...)przedmiotowym problemem nastąpiło wówczas, gdy sprawa została już upubliczniona. Trzeba także pamiętać, że już samo zwrócenie się przez maturzystę o wgląd do pracy powoduje – zgodnie z procedurą – ujawnienie danych osobowych zdającego, inaczej zgłoszenie zastrzeżenia co do wyników i udzielenie odpowiedzi na to zastrzeżenie nie byłoby możliwe. Słusznie też zwraca uwagę Sąd Okręgowy, że dane powódki, wykorzystane w artykule w tygodniku N. wskazane zostały przez autorów artykułu, za jej przyzwoleniem, nie zaś przez kogokolwiek innego. W tym kontekście udostępnienie arkusza egzaminacyjnego powódki przez stronę pozwaną (...) Komisji (...)po pierwsze nie spowodowało naruszenia jej danych osobowych (nie wykazała powódka by informacja o rezultacie jej egzaminu maturalnego oraz o jej zarzutach co do wyniku została upowszechniona przez (...)) lub (...); ta ostatnia Komisja zresztą nie jest pozwaną w niniejszej sprawie - jako statio fisci Skarbu Państwa wskazano (...), po drugie zaś w opinii Sądu Apelacyjnego przekazanie arkusza przez (...) nastąpiło zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Nie jest zatem zasadny zarzut naruszenia art. 9a ust. 2 pkt 6 u.s.o. i art. 6 ust. 1-3 ustawy o ochronie danych osobowych. Ustawa o systemie oświaty, zarówno w brzmieniu obowiązującym w chwili zdawania egzaminu maturalnego przez powódkę, jak i w wyniku zmiany z marca 2015 r. poprzez w/w przepis dawała(...)Komisji (...) m.in. uprawnienia do „koordynowania działalności okręgowych komisji egzaminacyjnych oraz nadzorowania ich prac związanych z opracowywaniem propozycji zestawów zadań, pytań i testów do sprawdzianu i egzaminów (...) a także nadzorowania prac związanych z ich przeprowadzaniem i ocenianiem przez okręgowe komisje egzaminacyjne prac egzaminacyjnych, w celu zapewnienia jednolitości i jakości działań wykonywanych przez okręgowe komisje egzaminacyjne oraz porównywalności wyników sprawdzianu, egzaminów i egzaminów eksternistycznych”. (...) jest m.in. organizatorem i koordynatorem procesu tzw. oceniania zewnętrznego. Okręgowe komisje egzaminacyjne – podobnie jak (...) pełnią m.in. funkcję wyspecjalizowanej jednostki analitycznej i w ramach tej funkcji są uprawnione do dysponowania danymi z własnego okręgu egzaminacyjnego. Wyniki takiej analizy mogą być wykorzystywane w celu poprawy jakości pracy szkół i placówek w danym okręgu. (...) Komisja (...) i komisje okręgowe współpracują ze sobą, co jest oczywiste wobec funkcji, jakie pełnią z mocy ustawy a poprzez które m.in. chodzi o określenie jednolitych wymagań egzaminacyjnych dla uczniów kończących kolejne etapy kształcenia oraz rzetelność i obiektywizm ocen, wynikających z faktu, że zestawy zadań i klucze są zestandaryzowane, oceny zaś dokonują osoby będące zewnętrznymi egzaminatorami. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wobec wcześniejszego nagłośnienia sprawy oceny egzaminu maturalnego powódki, w ramach swoich ogólnych kompetencji, (...) uprawniona była do wniosku o przedstawienie jej przedmiotowego arkusza. Strona pozwana zaś nie naruszyła danych osobowych powódki, udostępniając arkusz temu organowi. Należy przy tym pamiętać, że arkusz dotyczył egzaminu już zakończonego, od którego wyniku nie można było się odwołać, nie istniało żadne zagrożenie w postaci niedozwolonego wpływu na ocenę z egzaminu, zaś więź powódki (choćby poprzez powiązanie numeru PESEL i jej nazwiska) z określonym arkuszem została ujawniona już na etapie wglądu do pracy i udzielenia odpowiedzi na zastrzeżenia.

W odniesieniu do zarzutu niezastosowania art. 102 k.p.c. zważyć należy, że stosowanie tego przepisu opiera się na dyskrecyjnej władzy sędziego i zasadniczo uwzględnia poczucie sprawiedliwości i zasady słuszności (zob. m.in. postanowienia SN: z dnia 15 marca 2013 r., V CZ 89/12, z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 124/12, z dnia 18 kwietnia 2013 r., III CZ 75/12). Z tego względu kontrola instancyjna zastosowania art. 102 k.p.c. wtedy może prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu, gdy dokonana przez sąd I instancji ocena okaże się oczywiście dowolna (tak SN m.in. w postanowieniach z dnia 27 marca 2013 r., V CZ 96/12, z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 103/12). W niniejszej sprawie sytuacja taka nie zachodziła, zaś sama sytuacja materialna strony nie jest wystarczająca dla zastosowania zasady słuszności.

Z tych względów apelacja jako bezzasadna uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 w zw. z art. 99 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zastosowania zasady słuszności, wyrażonej w art. 102 k.p.c. z przyczyn opisanych w odniesieniu do takiego rozstrzygnięcia sądu I instancji, biorąc dodatkowo pod uwagę, że powódka zdecydowała się podjąć próbę kontroli instancyjnej zapadłego wyroku (do czego oczywiście ma prawo), znając już treść uzasadnienia wyroku a zatem wiedząc, jaki był tok rozumowania Sądu Okręgowego, ale tym samym podejmując ryzyko poniesienia kosztów procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. Na zasądzoną na rzecz strony pozwanej kwotę złożyło się wynagrodzenie, obliczone stosownie do treści § 8 ust. 1 i § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSA Barbara Baran SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Józef Wąsik